Lucy Maud Montgomery

Ania z Zielonego Wzgórza

TEATR ROZRYWKI

Lucy Maud Montgomery

Ania z Zielonego Wzgórza

(Anne of Green Gables)

przekład R. Bernsteinowa

adaptacja Henryka Królikowska i Maciej Wojtyszko

teksty piosenek Maciej Wojtyszko

muzyka Zbigniew Karnecki

reżyseria Maciej Korwin

scenografia Jacek Zagajewski

choreografia Janina Niesobska

kierownictwo muzyczne
i przygotowanie wokalne solistów Ewa Mentel

opracowanie instrumentalne Stefan Sendecki

asystent reżysera Jacenty Jędrusik

asystent scenografa Anna Pomorska

asystent choreografa Katarzyna Buczkowska

korepetytor Ewa Ług

inspicjent Iwona Bruch

sufler Róża Miczko

premiera 12 lutego 1994

obsada:

Ania Shirley Izabela Malik, Róża Miczko

Maryla Cuthbert Marta Kotowska

Mateusz Cuthbert Stanisław Ptak

Małgorzata Linde Elżbieta Okupska, Marta Tadla

Diana Barry Ewa Grysko

Pani Barry Maria Meyer, Anna Ratajczyk

Pani Spencer Anna Ratajczyk

Dagmara Zachnicka-Michnik

Pani Blewett Małgorzata Gadecka

Pan Philips Jacenty Jędrusik

Gilbert Blythe Krzysztof Respondek,
Janusz Kruciński

Uczniowie

Róża Miczko, Ilona Szostak,
Justyna Wiechoczek, Krystyna Wróblewska,
Marcin Herman, Sławomir Kmieć,
Mirosław Książek, Krzysztof Wierzchowski,

Sąsiedzi

Gabriela Kurek, Dagmara Zachnicka-Michnik,
Adam Szymura, Robert Talarczyk, Jacek Wojnicki

Ania o Ani.

Piegi, rude włosy i mamy gotowy portret Ani Shirley. Kto z dorosłych i dzieci nie zna tego opisu? Piegowata i ruda sympatyczna dziewczynka. Wymyśliła ją pani Lucy Maud Montgomery i tak jej się spodobała, że napisała o niej szereg książek, ale to już inna historia.

Ania urodziła się w Bolingbroke w Nowej Szkocji, a wychowywała się od czasu, gdy miała 11 lat, na Wyspie Księcia Edwarda. Była sierotą, gdy przygarnęło ją rodzeństwo Maryla i Mateusz Cuthbertowie w wyniku pomyłki (chcieli adoptować chłopca). Cóż, sprawiła im masę kłopotów przez to, że była bardzo roztargniona,np. o mało nie otruła gości, gdy podała tort z kroplami walerianowymi, które pomyliły jej się z wanilią.

Hej! Aniu! Mnie też dopuść do głosu! Tak jak Ty nazywam się Ania i bardzo dobrze Cię znam. Bardzo wiele nas łączy: ja mieszkam w osiedlu na wzgórzu a Ty mieszkałaś w farmie na Zielonym Wzgórzu (moja ulica też jest zielona, nazywa się Jodłowa). Tak jak Ty nie robię zbyt jadalnych ciast. I jestem bardzo roztargniona. Obie jesteśmy dobrymi koleżankami, znamy się już dobrych parę lat. Nasza znajomość zaczęła się, gdy pewnej słotnej soboty zajrzałam na moją półkę z książkami i wzięłam "Anię z Zielonego Wzgórza". Tak serdecznie się śmiałam, że mama przyszła z drugiego pokoju i spytała się, co mnie tak rozbawiło. Wtedy powiedziałam, że czytam przezabawną książkę. Od tej pory wiele razy sięgałam po moją najlepszą "przyjaciółkę" z półki z książkami. Wiele moich koleżanek zachęconych przeze mnie do przeczytania "Ani..." było nią zachwyconych. Wszystkie bardzo polubiły fantastyczny świat wymyślony przez Anię, jej niezwykłą wyobraźnię, która tworzyła ze zwykłej brzozy królową lasu lub piękną driadę.

Często myślałam nad tym, jak wiele zawdzięczam Ani Shirley. To, że nauczyłam się marzyć w każdej smutnej chwili, na którą nie ma innej rady niż odrobina fantazji. Dzisiaj potrafię tworzyć różne niezwykłe światy, a każdy z nich jest inny. Dzięki temu teraz zawsze mogę oderwać się od rzeczywistego świata. Nie wiem, jaki jest inny sposób pozbycia się każdej czarnej chmury i dużego zmartwienia.

Mój tata twierdzi, że każde dziecko zasługuje, by mieć książkę napisaną tylko dla niego. Myślę, że każda książka została napisana tylko dla tego dziecka, które potrafi ją zrozumieć. "Ania z Zielonego Wzgórza" została napisana w taki sposób, że i ja, i wiele innych dzieci potrafi rozmawiać z tą książką.

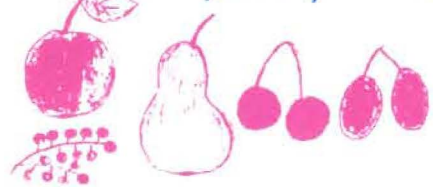

Cześć!

Ania Zaczkowska

Modlitwa Ani

Litościwy ojcze niebieski,
Dziękuję ci za Jezioro Lśniących Wód,
Za Białą Drogę Roxkoszy,
I za Królowej Śnieżnej cud -
Dziękuję! Dziękuję!
Składam ku tobie swoje dłonie
Też za Jutrzenkę - Pelargonię!
Dziękuję! Dziękuję!

A jeśli chodzi o życzenia -
Mam mnóstwo różnych do spełnienia,
I nie chcę ci zawracać głowy,
Bo jest to program drobiazgowy,
Przepraszam! Przepraszam!

Więc by ci nie przeszkadzać dłużej,
Dziękuję za Zielone Wzgórze.
I powiem, że największą troską
Moją jest, aby tu pozostać.
Więc proszę Ciebie, wielki Boże -
Wierzę, że mi w tym dopomożesz!
Dziękuję! Dziękuję!
A gdy urosnę, uczyń Panie
Możliwie piękną twoją Anię.
Z szacunkiem oraz poważaniem,
Twoja dłużniczka nieustanna,
Wdzięczna na zawsze
Shirley Anna!

Piosenka finałowa

Motyl przeleciał nad trawą,
Chmury wędrują po niebie,
Malwiny kwitną jaskrawo,
Pająk po sieci przebiegł,
Rosa błyszczy perliście,
Ptak powietrze przecina,
Szumią cichutko liście,
Brzeg rzeki cały w trzcinach.

Warto żyć,
Dopóki życie jest zielone.
Słoneczny dzień,
Przyjazny cień
I myśli rozmarzone.
Warto żyć,
Radośnie jak najdłużej!
Warto żyć,
Dopóki jest Zielone Wzgórze!

Skoro są strony pierwsze,
Muszą być strony ostatnie,
Skoro są dni ładniejsze,
Nie może wciąż być ładnie,
Ale dobrze znać drogę,
Tak do wiernej przystani,
Do tej starej znajomej
Książki o Shirley Ani.

teksty piosenek Maciej Wojtyszko

w programie wykorzystano rysunki dzieci z Młodzieżowego Ośrodka Pracy Twórczej w Dąbrowie Górniczej: Ani, Jonasi, Małgosi, Moniki, Pauliny oraz Darka
redakcja Paweł Pabiana, projekt programu D. Nowak-Nova

Zbigniew Wodecki ze zbiorów

Jak to się dzieje, że powstała na początku wieku, na dalekiej Wyspie Księcia Edwarda u wybrzeży Kanady, książka o Ani Shirley ciągle zachwyca i wzrusza wszystkie młode i odrobinę starsze dziewczęta, ba, nawet urwisowatych chłopaków? Wydaje się nawet, że ta popularność książki z upływem lat rośnie; ciągle powiększa się liczba jej przyjaciół.

Otóż właśnie! Tajemnica sukcesu powieści Lucy Maud Montgomery leży w osobie samej Ani, która ma cudowny dar zjednywania sobie ludzi. Nawet największego gbura i racjonalistę potrafi zniewolić swoim drugim wielkim darem - wyobraźnią. A tej nie brakuje jej nigdy! Jest to skarb, który potrafi ocalić ją przed "otchłanią rozpaczy". Dzięki temu Ania znajduje cudowną receptę na życie bezdomnej sieroty. Maryla, opiekunka Ani, wspaniale dobra mimo swej powierzchownej szorstkości, nazywa tę wyobraźnię próżnością. Ale czy można nazwać próżnością radość z tego, że świeci słońce, że kwitną kwiaty lub że pada śnieg. Ania kocha wszystko to, co ją otacza i nie przynosi zła.

W stosunku Maryli do Ani istnieje pewien fascynujący paradoks. Oto bowiem Maryla, jako kobieta przysłowiowo mocno i pewnie stojąca na ziemi, z jednej strony obrusza się na rozchwianie wewnętrznej dyscypliny Ani, na jej łatwość oddawania się pod władzę fantazji. A z drugiej strony ten właśnie brak praktyczności Ani sprawia, że dziewczynka staje się tak bliska starszej i doświadczonej kobiecie. Dużo czasu upływa, nim zrównoważona Maryla ma odwagę przyznać się do tego.

A największy przyjaciel Ani, Mateusz? To uosobienie poczciwości, człowiek stojący pozornie daleko od wszelkich płochych radości, pogrążony w swej cichej mądrości. W ostatnich latach życia uczy się od Ani, jak należy cieszyć się każdą chwilą.

Wszyscy śmiejemy się do woli z fatalnych przygód małej bohaterki, z łatwości, z jaką błyskawicznie przechodzi od stanu skrajnej rozpaczy do bezgranicznej radości. Ale widzimy również, jak wiele wysiłku Ania poświęca, by zjednać sobie nieprzychylny czasami świat, jak szczerością swego serca przełamuje zapory ludzkiej niechęci i budzi uśmiech przyjaźni i miłości.

DP JJ

DYREKTOR NACZELNY I ARTYSTYCZNY DARIUSZ MIŁKOWSKI KIEROWNIK MUZYCZNY JERZY JAROSIK

TEATR ROZRYWKI, CHORZÓW, UL. KONOPNICKIEJ 1, TEL.2413 231-5, TEL/FAX 2414 195
BIURO OBSŁUGI WIDZÓW TEL. 2413 235, 2413 231 W.260